

UZDROWICIEL MIESIĄCA

JAN PAWLIK

Tytuł uzdrowiciela kwietnia przyznaliśmy terapeucie z Olsztyna Janowi Pawlikowi. W ostatnim czasie bioterapeuta ten dokonał wielu poważnych uzdrowień, o czym donosili nam w listach Czytelnicy. Nasz reporter Marian Kofman pojechał do Olsztyna i przywiózł informacje o kolejnych ciekawych uzdrowieniach. Publikujemy je. Informujemy jednocześnie, że Jan Pawlik będzie przyjmował chorych podczas olsztyńskiego festiwalu „Harmonia Ducha i Ciała”, w dniach 17, 18 i 19 kwietnia.

A teraz przykłady z ostatnich uzdrowień Jana Pawlika.

O uzdrowicielu Janie Pawliku dowiedziałem się dopiero z miesięcznika „Uzdrowiacz” w listopadzie 1997 roku — mówi pan Jan S. z Olsztyna. — Choruję na przerost gruczołu krokowego, który się powiększa i wywołuje stany zapalne prostaty. W końcu ub. roku udałem się więc po poradę do pana Pawlika. Po trzech wizytach u tego uzdrowiciela, przeprowadzono w marcu br. ponowne badania w szpitalu, gdzie stwierdzono, że prostata zmniejszyła się z 5,7 do 4,8. Natomiast OB spadło z 60 do 22 mm. Zahamował się rozrost gruczolaka i następuje jego zmniejszenie. W tym czasie nie brałem żadnych leków — nawet ziołowych. Jest to poprawa już odczuwalna, za co dziękuję panu Pawlikowi.

Mam 45 lat — mówi pani Maria R. z Fromborka, województwo elbląskie. — Zostały wycięte mi mięśniaki na macicy. A już wcześniej miałam usunię-

ty guz na jajniku. Natomiast w kilka miesięcy po ostatniej operacji pojawiła się torbiel, a także znowu mięśniaki. Jakby tych nieść było mało, to jeszcze przez ponad trzy miesiące nie miałam miesiączki. Byłam całkowicie załamana psychicznie. Dowiedziałam się, że w Olsztynie działa uzdrowiciel pan Jan Pawlik, więc przyjechałam do niego. Po kilku zabiegach dostałam periodu i po kolejnych 28 dniach następnego. Także zniknęły mi całkowicie mięśniaki. Natomiast z dwukomorowej torbieli na jajniku, zrobiła się tylko mała jednokomorowa. Mam nadzieję, że ona także wkrótce zaniknie. Zniknęły mi przy okazji także dość częste zapalenia pęcherza moczowego. Po zabiegach i radach pana Jana Pawlika jestem odmłodzona i zarazem odmieuniona nie tylko psychicznie. Powróciła mi chęć do życia i pracy, i optymistycznie patrzę na świat — kończy swoją opowieść pani Maria.

Pani Honorata G. z Bydgoszczy o bioterapeucie Janie Pawliku przeczytała w „Ekspresie Bydgoskim”. W sierpniu 1997 roku stwierdzono u niej złośliwego raka płuc. Był to guz dość już duży, bo wielkości 5 na 6 cm. Ponadto jednocześnie stwierdzono przerzuty na wątrobie; jeden wielkości 5 na 4 cm, a drugi 3 na 2 cm. Na pierwszą wizytę u pana Pawlika w Olsztynie umówiła się przez telefon na początek grudnia 1997 roku. Przyjechałam do uzdrowiciela bardzo załamana psychicznie i fizycznie, ale pan Pawlik zapewnił mnie, że jego bioenergia na pewno mi pomoże. Pobralam w tym dniu trzy zabiegi. Gdy po miesiącu to jest 9 stycznia 1998 roku podałam się w Bydgoszcz ponownym badaniom lekarskim, moje zdumienie i zarazem wielka radość nie miały granic. Stwierdzono bowiem, że obydwie guzy na wątrobie całkowicie zniknęły, zaś w płucach pozostał tylko ledwie widoczny cień wielkości około jednego centymetra. Jestem bardzo wdzięczna panu Pawlikowi — mówi pani Honorata — bowiem po jego zabiegach czuję się tak fizycznie, jak i psychicznie już w pełni zdrowa, i zadowolona z życia. A przecież jeszcze nie tak dawno miała wyrok... Swoje zdrowie i radość mogę zawdzięczać tylko temu, że spotkałam tak dobrego uzdrowiciela w Olsztynie, szkoda iż nie przyjeżdża on do Bydgoszczy.

— O d
grudnia
1994 roku,
po złama
niu kości
promienis
tej (promi
nio
wej) lewej
ręki miał
am ciągle
wycieki
ropne —
mówi pani
Irena B. z
Elbląga. —
Lekarze
stwierdzi
li u mnie
i a k z e
gronkow
ca złociste
go. Chyba
m.in. dla
tego rany
na ręce nie
zabliźniały się. Wszelkie
leczenie medyczne przez
tyle lat nie dawało odczu
walnych ani widocznych
efektów. Na skutek tego,
chciano mi rękę amputo
wać i to aż trzykrotnie. O
panie Janie Pawliku, u
zdrowicielu z Olsztyna,
słyszałam od wielu ludzi,
ale uwierzyłam dopiero po
przezytaniu o nim cieka
wych artykułów, które w
jesieni ubiegłego roku uka
zały się w „Uzdrowiaczu”
i „Wieczorne Wybrzeża”.
Pojechałam więc do Olsz
tyna (odległość ponad 100
km). Pan Pawlik pocieszył
mnie i powiedział, że jest
nadzieja na uratowanie
ręki i obejdzie się bez am
putacji. Po kilku seansach
uzdrowicielską energią



pana Jana Pawlika poczułam się lepiej. Ustępowały stopniowo wszelkie bóle, a zanikły całkowicie wszelkie wycieki ropne. Rany się całkowicie zagoiły. Nie ma już po nich żadnego śladu. Jestem bardzo wdzięczna panu Pawlikowi, że uratował mi rękę przed amputacją i nie muszę być okaleczona. Cieszę się, że po trzech z górą latach udreki, bólów i stresów — mam wreszcie rękę całkowicie sprawną i zdrową. Wielka szkoda, że w Elblągu nie ma tak dobrego uzdrowiciela jak pan Jan Pawlik — kończy swoje opowiadanie pani Irena.

MARIAN KOFMAN

Mgr JAN PAWLIK

przyjmuje w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 10 do 18 w Olsztynie, przy ulicy Knosały 5, w pokoju nr 108 na I piętrze. Telefon jest czynny w dni przyjęć: dzwonić pod numer (0-89) 527-70-64, wew. 43. Adres dla korespondencji listowej: 10-015 Olsztyn (reszta jak wyżej).